

„Mała miłość”

Idąc dziarsko wciąż przez życie,
Mały Miś pomyślał skrycie,
Że brakuje mu u boku,
Kogoś , kto dotrzyma kroku.

Mijał lasy, kręte rzeczki,
Wieczorami jadł porzeczeki,
Ale kiedy tylko wstał,
W dalszą drogę żwawo gnał.

Wciąż o pięknej Misi marzył,
Którą, by miłością darzył.
Która, by go pokochała
I nad życie miłowała.

Lata długie tak wędrował,
Czasu swego nie żałował,
Ale mimo wytrwałości,
Nie odnalazł swej miłości.

Bardzo mocno się zasmucił,
Do swojego domku wrócił.
Skończył z poszukiwaniami,
Zajął się swymi sprawami.

Jednak wreszcie, dnia pewnego,
Stało się coś niezwykłego.
Trafił na swą miłość w końcu,
Misię – roztańczoną w słońcu.

Wtedy pojął sens miłości:
Nie przychodzi z zawziętości,
Sama przyjdzie kiedy chce,
Czy tego chcesz, czy nie.